



Z życia zborów

Jak powstał Zbór w Międzyrzeczu

„O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i niewysłędzone drogi jego” - Rzym. 11:33.

W roku 2000 mieszkaliśmy jeszcze w Dąbrowie Górniczej i tam również uczęszczaliśmy do Zboru. Nasza młodsza córka Marta wraz ze swoim mężem Danielem Fąferko mieszkała w województwie lubuskim, niedaleko Międzyrzecza w miejscowości Sierczynek. Przyszła nam taka myśl, aby wraz z żoną zamieszkać bliżej córki. Zaproponowaliśmy dzieciom, aby poszukali nam w pobliżu swojej miejscowości jakiegoś domku. Uważaliśmy, że jeśli to będzie wola Bożą, to nasze zamiary powiodą się, a jeśli nie będzie to wola Bożą, to nie dojdą one do skutku. Po pewnym czasie otrzymaliśmy propozycję, na którą bez wahania wyraziliśmy zgodę. Nie mieliśmy też trudności ze sprzedażą naszego mieszkania w Dąbrowie Górniczej i uzyskaniem odpowiednich środków na zakup proponowanego nam domku. Przygotowanie domu do zamieszkania i konieczny remont również przebiegły sprawnie. Zięc Daniel zorganizował brygadę remontową spośród braterstwa z Gorzowa i w ciągu kilku miesięcy dom był gotowy do zamieszkania. Tą drogą chciałbym serdecznie podziękować wszystkim braciom, którzy udzielili nam swojej pomocy. Niech Pan Bóg udzieli im swojego błogosławieństwa.

Już w maju 2001 roku mieszkaliśmy w nowym miejscu tj. w Bukowcu (8 km od córki Marty i jej męża Daniela). Na nabożeństwa dojeżdżaliśmy własnym samochodem 65 km do Gorzowa i raz w miesiącu 85 km do Sarbiewa. Pozostali braterstwo z Międzyrzecza i Bukowca na zebrania dojeżdżali pociągiem. Tak było przez dwa lata i nie sprawiało to nam żadnych trudności. W międzyczasie PKP zlikwidowały przejazdy pociągów osobowych na trasie Zbąszynek - Międzyrzecz - Gorzów i w ten sposób bracia z Międzyrzecza pozbawieni najtańszego środka lokomocji zaczęli zbierać się w Międzyrzeczu w prywatnym mieszkaniu jednego braterstwa. Po jakimś czasie zaprosili nas na zebranie do siebie. W końcu

stało się tak, że w ostatnią niedzielę miesiąca zamiast na nabożeństwo do Sarbiewa oboje z żoną udawaliśmy się na nabożeństwo do Międzyrzecza. Przy końcu 2002 roku bracia z Międzyrzecza postanowili zorganizować nabożeństwa na stałe. Myśl ta została poparta przez wszystkich zebranych.

22 grudnia 2002 roku po raz pierwszy przeprowadziliśmy wybory i ustanowiliśmy wspólny porządek. Zgłosiliśmy Zbór w Międzyrzeczu do ewidencji w biurze Zrzeszenia. Zebrania odbywają się w niedziele i święta w Międzyrzeczu u braterstwa Anny i Henryka Wików, a w czwartki w Bukowcu u braterstwa Heleny i Ryszarda Krawczyków. Nabożeństwa mamy rozmaite: badania tematowe, wykłady, badanie Pisma Świętego, raz w miesiącu jest zebranie świadectw i modlitw. Mamy też program dla dzieci i szkołę proroczą dla brata diakona. Zbór ma dopiero dwa lata. Staramy się badać i poznawać plan Boży, Boskie wymagania względem nas jako Jego dzieci i dowiadujemy się, „...jakimi mamy być w świętych obcowaniach i pobożnościach”.

Zdajemy sobie sprawę, że mamy jeszcze wiele braków i nie wszystko zawsze czynimy tak, jak byśmy chcieli; podobnie jak pisze apostoł św. Paweł w Liście do Rzymian 7: 21,22 - „...ale kocham się w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka”. Cieszymy się z błogosławieństwa Bożego, którym nas obdarza obficie i oczekujemy na dalsze Jego kierownictwo, lecz rozumiemy słowa Pieśni 110:

„Pan przyszłość oczom skrył,
by każdy czyn i każdy krok
tu dla mnie próbą był.
Więc każdą chwilę życia tu
ja pragnę służyć Mu.
...bo On zna drogę mą”.

Bracia i siostry naszego Zboru wyrażają uczucia wdzięczności i podziękowanie braciom pielgrzymom, którzy odwiedzili nas z usługą duchową. Zarówno brat Daniel Krawczyk, jak i brat Józef Garbacz zachęcali nas do wiernego podążania w wędrówce za Panem. Zbór Ludu Pana w Międzyrzeczu liczy 10 osób.

Krawczyk Ryszard
R-
„Straż”